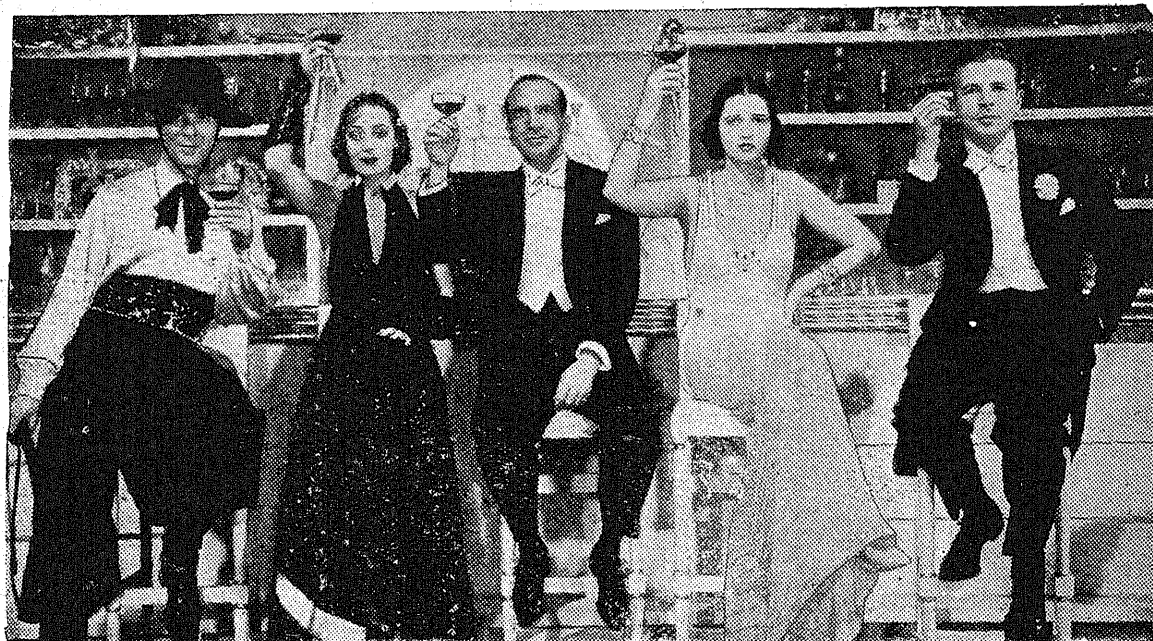


Carola Lombard, najmodniejsza gwiazda Hollywoodu, ukazuje się w filmie pt. „Rumba“.



Carlo Cavelli recte rotmistrz v. Werffen (podwójną tę rolę kreuje na ekranie znakomity artysta wiedeński — Rudolf Forster). Fot. Libkow-Film.

„WONDER BAR”



Któż nie słyszał o tym rozgłośnym dramacie filmowym, przezwanym „widowiskiem 10.000 cudów”? Grają w nim Dolores Del Rio, Kay Francis, Ricardo Cortez, Dick Powell i Al Jolson. „Wonder Bar” jest obecnie największą atrakcją ekranów całego świata. Wyprodukowały to arcydzieło wytwórnie Warner Bros. First National Films.

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego”



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

ROK XI.

NIEDZIELA, dnia 9 czerwca 1935 roku

Nr. 23

Nowa kadra pogotowia przeciwgazowego w Łodzi.



Dnia 29 maja: z racji zakończenia kursu instruktorskiego III stopnia O. P. Gaz., odbyło się uroczyste wręczenie świadectw absolwentom na dziedzińcu Z. Z. W. K. Scheiblera i L. Grohmana, przy ul. Przędzalnianej 68. Na zdjęciu widzimy uczestników kursu z dyrekcją Z. Z. W. oraz inspektorem okręgu i delegatem obwodu miejskiego na czele.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81





## Dzisiaj a ongiś.

Obecnie, kiedy do wszystkich uzdrowisk krajowych możemy dotrzeć koleją lub autobusem, warto przypomnieć o bohater-skich wysiłkach naszych przodków oraz o trudach, z jakimi było związane znalezienie się w takim naprzykład Solcu.

Wyjazd na kurację do Solca! Heż przy tem było kłopotów, lafaniny i staraj. Już na tydzień przed wyjazdem zaczynało się pakować pościel, statki kuchenne, lampy naftowe, przybory do prania i prasowania. Zabierało się wszystko prócz łóżek, albowiem w tak zwanych pensjonatach nie troszczono się zbytnio o lokatorów.

Podróż z Warszawy do Kielc odbywała się koleją. Wyjeżdżało się na noc z dworca „nadwiślańskiego“, by koło 8-ej rano stanąć w Kielcach. Tam oczekiwała podróżnych walna przeprawa z dorożkarzami i właścicielami odrapanych powozów. Za powóz do Solca (10 mil drogi, czyli około 70 kilometrów!) żądano 12 rubli. Zwykle dryndziarze, po ożywionej kłótni, przestawali na dziesięciu rublach. Często, gdy spór przyjmował obrót zbyt ostry, interwenjował kacap, czyli policjant, zwykle pozostający w znowie z dorożkarzem.

Śniadanie pił się w bufecie stacyjnym, poczem jazda dalej.

Podróż z popędem dwu koni żywych trwała aż do zmroku, wiczając w to popasy w Busku i w Stopnicy. Dorożkarz, w miarę pokrzepiania się na stacjach węzłowych, nabierał coraz większego animuszu, natomiast jego konie stawały się coraz bardziej ospałe.

Wjeżdżało się do Solca przy akompaniamencie okrzyków w rodzaju: „Letniki jada! Może potrzebne mieszkanie? Ja dzie dzica zaprowadzę!“

I nagle robiła się cisza. Na horyzoncie pojawiał się brodacz wspaniały w majestatycznym chałacie. Zmierzał wprost do powozu, krokiem pewnym, jak władca. A w tłumie rozlegał się szept: „Moszko idzie, Moszko idzie...“

Moszko był nieoficjalnym rządcą uzdrowiska, obok lekarza naczelnego (i jedyne-go), obok restauratora i strażnika. Moszko podchodził do powozu, obrzucał podróżnych szybkim, badawczym spojrzeniem, najwidoczniej ustalając kategorię, do jakiej ich trzeba zaliczyć i mówił:

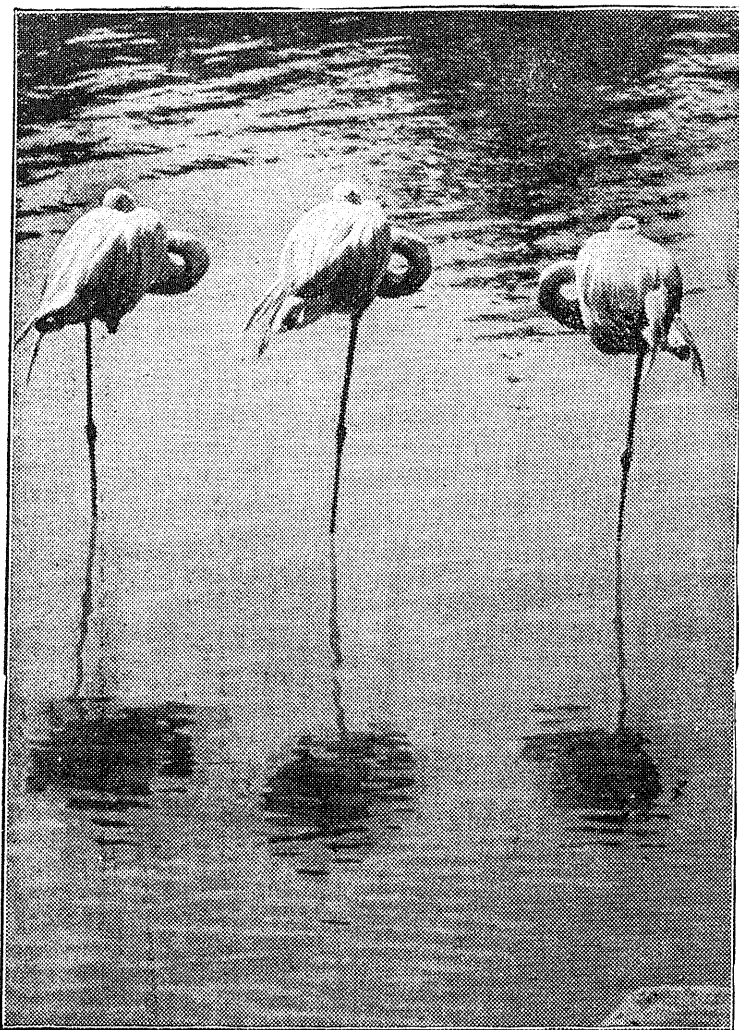
— Jest dla państwa w sam raz mieszka nie w willi pod Miokiewiczem.

Od wyroku Moszka nie było apelacji. Zazwyczaj się więc przed wskazaną willę, by zająć dwa pokoje z kuchnią. Rzecz oczywista, że kucharka była z letnikami, choć nie cierpiała na reumatyzm.

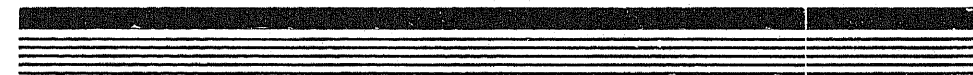
Dwa dni zajmowało urządzenie mieszkania. O pójściu do lekarza narazie nie było mowy. Należało odpocząć, rozejrzeć się, porobić znajomości.

Wodę mineralną wydobywano z głębokiej studni, przy pomocy kierału, pary ko-

## SPIACE FILOZOFY.



Malowniczy obrazek tworzą trzy śpiące w ciepłe południowe słońca flamingi.



ników i rozmodłonego górala. Ten góral niewiadomo jakim cudem trafił do Solca. Od świtu do nocy siedział przy kieracie, wołając „Wio!“ i odmawiając zdrowaśki. Mechanizm był tak obliczony, że kiedy góral kończył trzecią zdrowaśkę, wówczas ukazywał się koniec liny, na której wisiało wiadro. Chwytał je oburącz i wylewał zawartość do koryta. A potem znów szeptał modlitwy ku chwale Matki Boskiej.

Łazienki były drewniane, z kilkoma kabinami. Obsługiwały je łazienkarki w kostjumach ludowych.

W parku grywała wieczorami kapela ludowa pod batutą Łosia, złożona z kilku zachowatych krakusów. W sali koncertowej bywały t. zw. reuniony, na których damy starały się wystąpić jaknajokazalej, demonstrując stroje balowe.

Podczas największego gwaru raptem na stawała cisza i rozlegały się wołania: „Moszko niesie pocztę!“

Orkiestra milkła, wodzirej zamierał, a wszyscy biegli na spotkanie jedyne łącznika Solca ze światem via Stopnica. Zakupiony Moszko (drogę odbywał na piechotę) wchodził na salę balową i zaczynał wywoływać nazwiska:

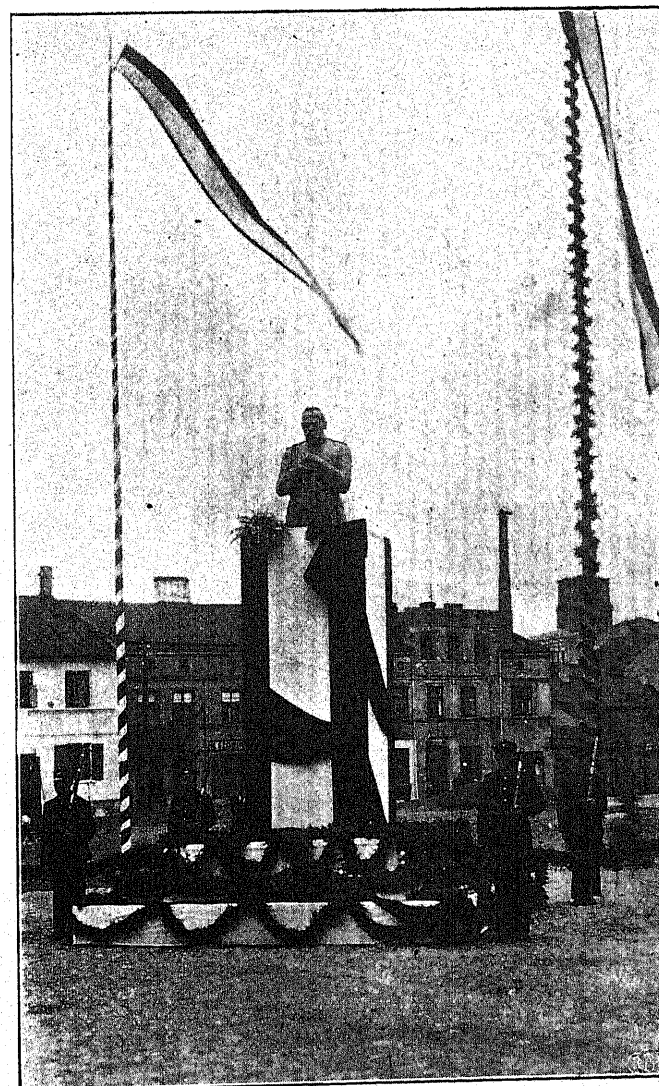
— Jaśnie wielmożna pani X. Jaśnie wielmożny pan Y. itd.

Za rozdanie poczty Moszko dostawał 5 kopiejek od listu i podziękowanie. Potem znów tańczono. O godzinie 10-ej wszyscy szli spać, gdyż rankiem panie musiały iść na targ po kurczęta, ogórki i śmietanę.

Tak upływał czas w uzdrowiskach, na przełomie 19-go i 20-go wieku.



Przewiezenie zwłok ś. p. matki Marszałka Piłsudskiego do Wilna. Samochody wiozące trumnę ze zwłokami ś. p. matki Marsz. Piłsudskiego mijają punkt graniczny polsko-litewski.

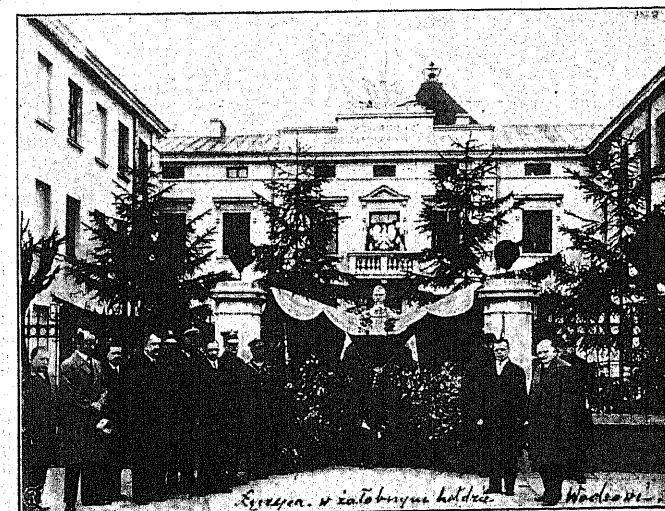


W czasie uroczystości żałobnych w Zgierzu dominowało na Starym Rynku żałoba okryta wzniesienie ze statua ś. p. Marszałka Piłsudskiego.



Na ulicach Wilna. Trumna ze zwłokami ś. p. matki Marszałka i trumienki rodzeństwa Marszałka Piłsudskiego niesione do kościoła św. Teresy w Wilnie.

## ŻAŁOBNE ECHA

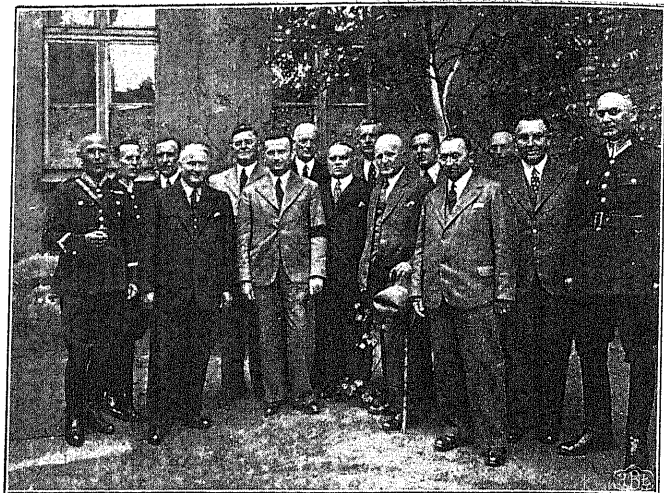


Tak przedstawiało się miejsce, przed którym Łęczycza złożyła żałobny hołd Wódzowi Narodu. Dekoracja na tle powiatowych urzędów państwowych.



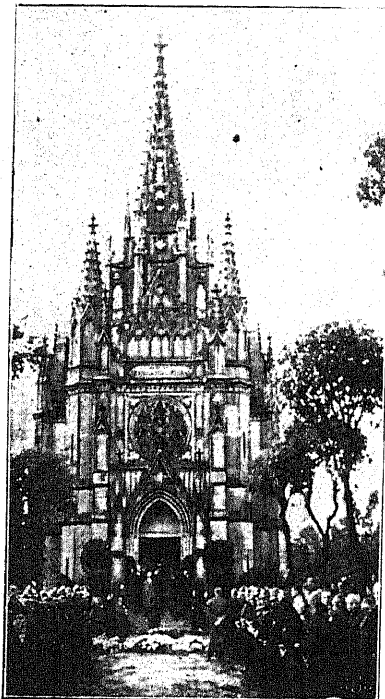


Uczestnicy nadzwyczajnego zebrania oddz. łódzkiego Zw. Techników R. P. odbytego w dniu 19.5 br. pod przew. wice prezesa zarządu głównego p. Wojciechowskiego.

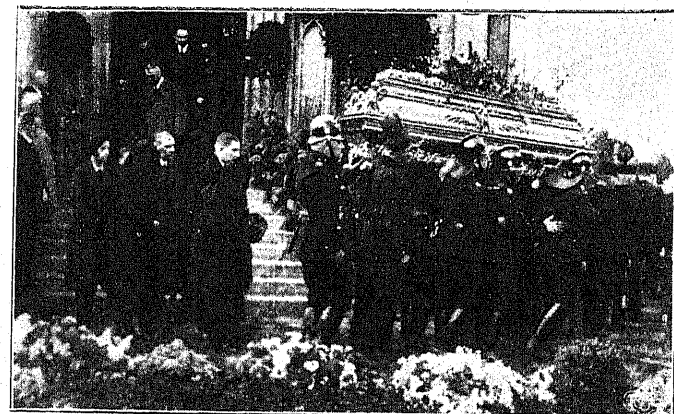


Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi — dzielnicy XI-ej z prezesem Głównego Komitetu starostą grodzkim dr. Wróną i prezesem dzielnicy p. Rymkiewiczem na czele.

**Z POGRZEBU  
Ś. P. KAROLA SCHEIBLERA.**



W maju rb. odbyło się zakończenie 65-ciogodzinnej kursu O. P. L. G. III kategorii, przeprowadzonego przez Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. Na zdjęciu wiceprezes zarządu Obwodu p. dyr. H. Ostrowski oraz wykładowcy i słuchacze.

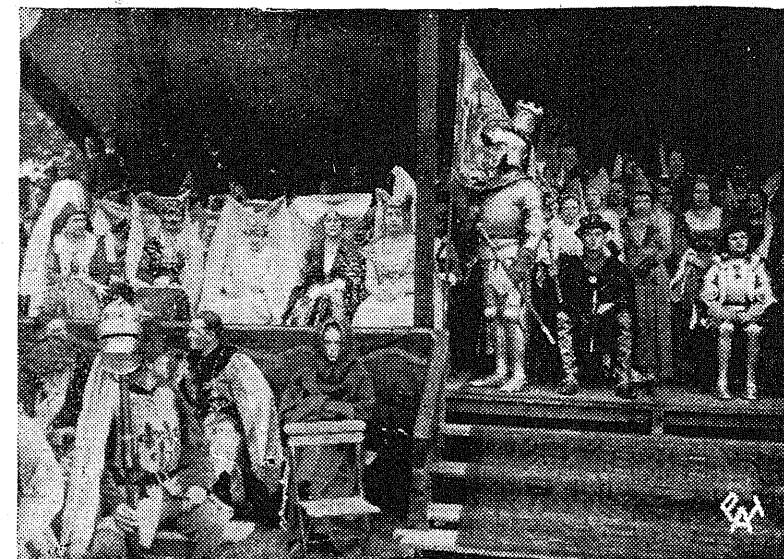


Pierwsze zdjęcie przedstawia wspaniałe mauzoleum rodziny Scheiblerów na cmentarzu ewangelickim, drugie — orkiestrę górników w charakterystycznych strojach górniczych, trzecie — moment przeniesienia zwłok z kaplicy do grobowca.

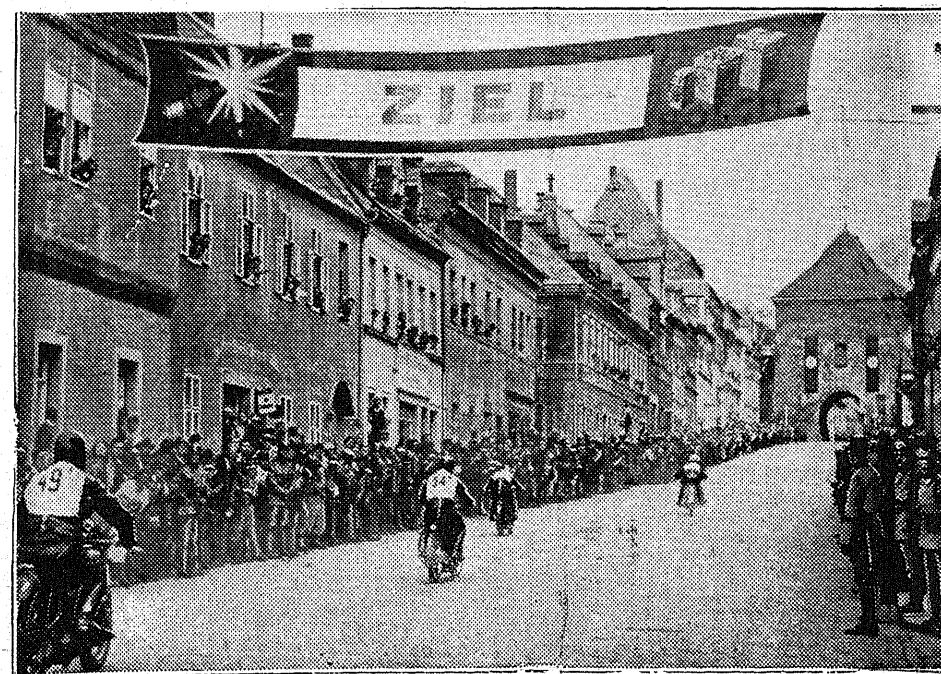
# OCZY ŚWIATA



Wspaniale przedstawia się autostrada Frankfurt — Darmstadt, na której uruchomiono linię pośpiesznych autobusów.

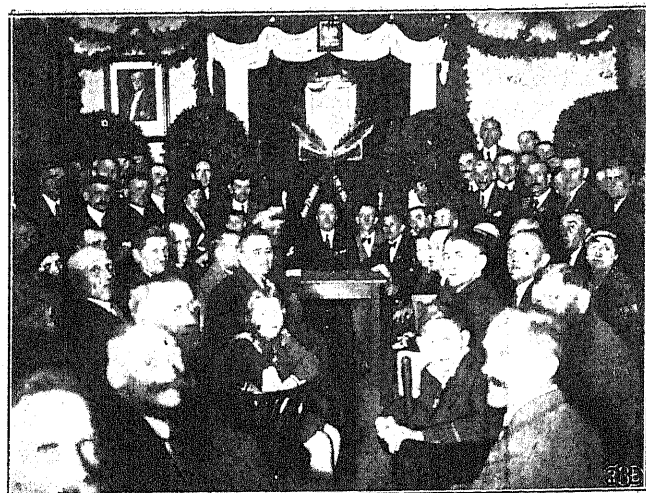


Historyczny wjazd Joanny d'Arc, odtworzony z drobiazgową dokładnością obrazową na uroczystościach w Campiegne.



W Marjebadzie odbyły się w tym roku po raz dziesiąty wyścigi motocyklowe, których część trasy przebiega przez miasto. W głębi stara historyczna brama, przez którą przejeżdżają motocykliści.



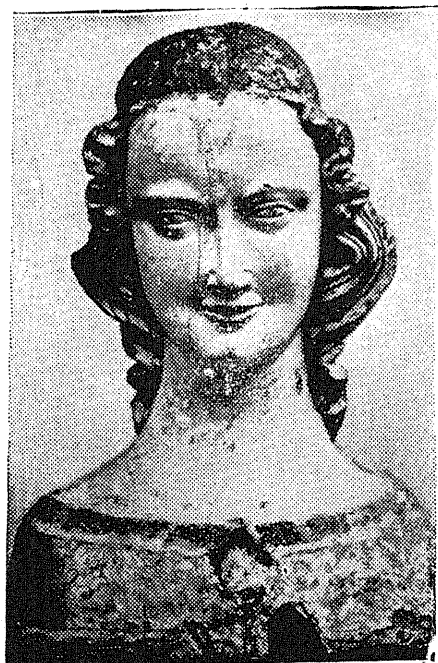


Uczestnicy akademii żałobnej ku czci s. p. Marszałka Piłsudskiego, urządzanej przez łódzki oddział Stow. b. Więźniów Politycznych d. Fr. Rewolucyjna.

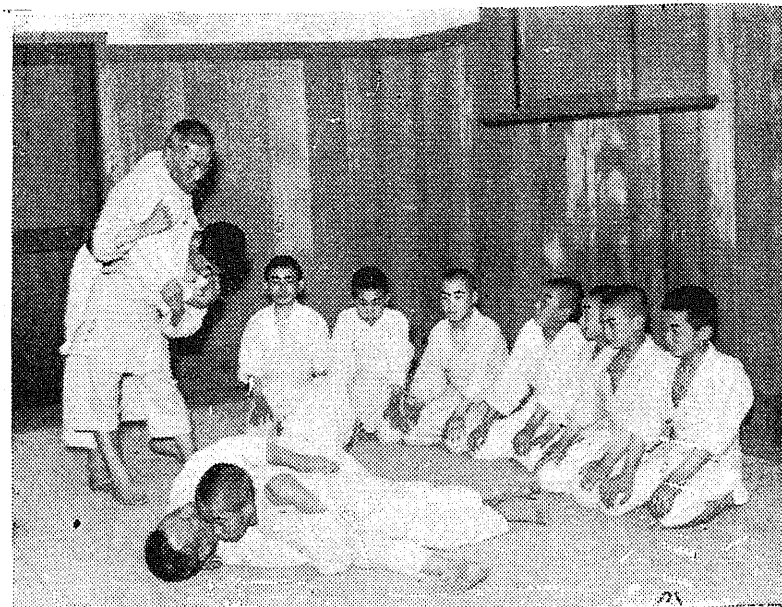
P. Leopold Günther



zasłużony prezes Związku Stowarzyszeń śpiewających po niemiecku w Polsce, który zgóra od 10 lat pełni tę odpowiedzialną funkcję ku ogólnemu zadowoleniu i uznaniu



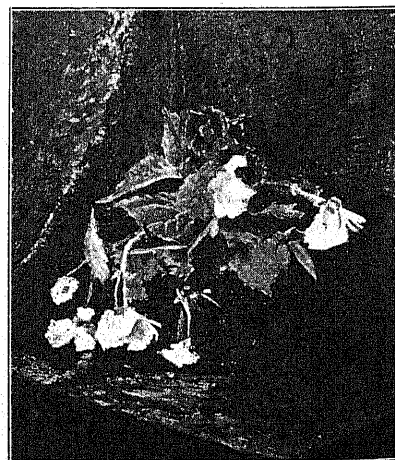
„Tajemniczy uśmiech“ — znakomite arcydzieło rzeźbiarskie, wykonane przez nieznanego mistrza z początku XIV wieku, z drzewa lipowego.



Lekcja dżia-dżitsu w szkole japońskiej.



Łódź trapi plaga szczurza. Oto mały plon w jednej z posesyj na ul. Rzgowskiej.



Reprodukcja obrazu „Begonie“ artysty malarza Zyg. Burdzińskiego, którego prace zwróciły na siebie uwagę na ostatniej wystawie Zw. Art. Plastyków.



Przepiękne okazy seterów irlandzkich, które na wystawie psów rasowych na Dynasach zdobyły złote medale.

# LAUREACI

U nas  
i w Paryżu.



Dwa „laureaty“ wystawy paryskiej ze swemi dumnymi z pupilów właścicielkami.

## Świat



Ostatni pokaz modeli wiosennych w Berlinie przyniósł wielką ilość toalet kombinowanych w „wieczyście modnych“ kolorach białoczarnych.

## mody.



Łódzka Izba Rzemieślnicza urządziła w ub. niedzielę w ogrodzie-restauracji Tivoli letni pokaz mody, który cieszył się dużą frekwencją. Pierwsze zdjęcie przedstawia najmłodsze modelki, drugie finał rewji mody.

### U NAS W TIVOLI.







Znakomity aktor filmowy, Fredric March, niezapomniany „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”, kreuje rolę uwodzicielskiego złodzieja serż w filmie pt. „Miłostki Benvenuto Cellini”.



Światowej sławy śpiewaczka, Grace Moore, zaprezentuje się publiczności polskiej w jednym z najpiękniejszych filmów sezonu, wytw. Columbia, pt. „Idziemy po szczęście” (tyt. oryg. „One night of love”).

## 3 najpopularniejsze gwiazdy Ameryki.



Jedno z pism amerykańskich przeprowadziło ankietę na temat: jakie gwiazdy filmowe są najpopularniejsze w Ameryce. Na pierwsze miejsce wysunęły się trzy gwiazdy wytwórni „Paramount”: Carole Lombard, Claudette Colbert i Bing Crosby. Sympatyczna ta trójka wystąpi w wielu filmach w nadchodzącym sezonie. M. in. zobaczymy Claudette Colbert w filmie pt. „Świat prywatny” (tytuł tymczasowy), Carole Lombard w „Młodej rozwódce”, a Binga Crosby w dwóch filmach, mianowicie: „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy” oraz „Mississippi”.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

ROK XI.

NIEDZIELA, dnia 16 czerwca 1935 roku

Nr. 24

## Z Bogiem w przyszłość



W dniu 26 maja r.b. odbył się w Łodzi 10-ty Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Diecezji Łódzkiej. Na zdjęciu hułcie sztandarowy, otwierający czoło pochodu uczestniczek Zjazdu, maszerujący spod wrót kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie J. E. ks. biskup ordynariusz dr. Wł. Jasiński celebrował uroczyste nabożeństwo.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81

